

Kamil Kowalski, Jeszcze mam serce

Nie mogę tego wyrzec się i zrezygnować z części siebie
Nie mogę tego nadal znieść, że często robię coś choć nie wiem
I nie ma miejsca na mój bunt, ciągle jestem między ziemią a niebem
Nosze wciąż na plecach nie swój ból, ciągle ktoś dokłada coś od siebie

A gdybym się zatrzymał w środku dnia
Na ulicy pełnej obcych ludzi
To bym się upewnił, że wciąż mam
To co miłość we mnie budzi

Przecież

Mam serce
Mam serce
Mam więcej
Ciągle czuje
Tym więcej
Że sercem
Mam serce
Ja je ciągle jeszcze mam

Nie mogę tego zmienić, że oczy mam tak jak ty bursztynowe
I przez przypadek spotkam cię i muszę przez to chować głowę
I nie ma miejsca na mój ból, kiedy gromkie brawa są na sali
Nie ma miejsca na żaden mój ruch, kiedy inni stoją już plecami

A gdybym się zatrzymał w środku dnia
Na ulicy pełnej obcych ludzi
To bym się upewnił, że wciąż mam
To co miłość we mnie budzi

Przecież ciągle

Mam serce
Mam serce
Ja mam więcej
Ciągle czuje
Tym więcej
Że sercem
Ja mam serce

Nie chcesz wiedzieć co się kryje tam
Wolisz myśleć, że mnie nie dotyka, nie spotyka schemat,
każdy przecież nie jest taki sam
Wszystko tam ukryłem i to jest tam

Przecież

Mam serce
Mam serce
Mam więcej
Ciągle czuje
Tym więcej
Że sercem
Ja mam serce
I to szczęście, że jest tam